

KATOWICE
SOSNOWIEC
BYTOM
GLIWICE
BIELSKO
CZĘSTOCHOWA

ROBOTNICZA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Imponująca rozbudowa
największego zakładu naukowego
na Polskim Wybrzeżu
Wspaniałe gmachy i hale instytutów i wydziałów
Politechniki GdańskiejGDAŃSK, czwartek.
Jedną z najważniejszych inwestycji Planu 6-letniego na Polskim Wybrzeżu jest rozbudowa Politechniki Gdańskiej. Uczelnia ta już dzisiaj w związku z potężną rozbudową socjalistycznego przemysłu w woj. gdańskim, jest wielką kuznią kadr, gdzie synowie robotników i chłopów zdobywają gruntowne wykształcenie techniczne.

Główny budynek Politechniki Gdańskiej, zbudowany w końcu ubiegłego stulecia nie odpowiada

potrzebom socjalistycznego szkolnictwa. Jest on zaplanowany na pomieszczenie 1.000 studentów, a tymczasem liczba słuchaczy na Politechnice Gdańskiej jest czterokrotnie wyższa.

Projektodawcami planów rozbudowy Politechniki Gdańskiej są profesorowie Wydziału Architektury tej uczelni. Jedną z największych budowli na terenie Politechniki jest znajdująca się już obecnie na ukończeniu hala Instytutu Wodnego, o kubaturze 20 tys. metrów sześciennych. W hali tej zainstalowano zbiorniki i kanały wodne, gdzie studenci hydromechaniki uczą się będą stawiania zapór i tam wodnych, regulacji rzek i kanałów, melioracji gruntów i nawadniania oraz wykorzystania wody dla potrzeb przemysłu.

Obok Instytutu Wodnego robotnicy pracują nad wykopem fundamentu pod gmach Wydziału Inżynierii Lądowej i Wodnej. Budowa tego budynku zostanie zakończona jeszcze w roku bież. Wykonano już i oddano do użytku studentów 4-piętrowy gmach Wydziału Chemii, co umożliwi dwukrotne zwiększenie liczby studentów na tym wydziale w roku przyszłym.

W końcowym etapie znajdują się również prace przy rozbudowie Zakładu Żelbetnictwa i Instytutu Wytwarzalności. Po zakończeniu prac kubatura budynku zwiększy się jeszcze trzykrotnie. Zbudowano również 4-piętrowy gmach Instytutu Radiotechniki, gdzie ze szczególną pieczołowitością uwzględniono potrzeby Wydziału Radiotechniki Morskiej i Telewizji.

W nowych gmachach gromadzi się już nowe przyrządy, urządzenia i aparaty. Wiele z nich dostarczył nam Związek Radziecki, Niemiecka Republika Demokratyczna, Czechosłowacja i Węgry. Politechnika Gdańska otrzymała w najbliższych latach nowe gmachy Wydziału Mechanicznego, Wydziału Elektrycznego i Wydziału Architektury.

Obok nowych gmachów i sal wykładowych, pracowni naukowych i laboratoriów, przystąpiono w Gdańsku do budowy pierwszego, obliczonego na 300 studentów Domu Akademickiego. Dom ten będzie się już w pobliżu Akademii Medycznej we Wrzeszczu.

Fundamenty pod nowy budynek, jak zresztą i pod budynki naukowe, pomagali kopać robotnikom przy użyciu nowoczesnych maszyn sprowadzanych z Związku Radzieckiego, studenci Politechniki Gdańskiej i Akademii Medycznej nie przerywając studiów. Wykonali oni ponad 28 proc. przewidzianych planem robót.

NARÓD POLSKI
czci pamięć
swego wielkiego syna
F. DzierżyńskiegoWARSZAWA, czwartek
20 lipca br. mija 25 lat od dnia, gdy przestało bić serce Feliksa Dzierżyńskiego — wielkiego polskiego rewolucjonisty, jednego z najbliższych towarzyszy walki Lenina i Stalina. Cały kraj przygotowuje się, by uroczystości uczcić pamięć wielkiego syna narodu. W miastach powstają wojewódzkie i miejskie komitety obchodu rocznicy. W zakładach pracy odbywają się zebrania, na których wygłaszane są referaty o życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.Uroczyste
manifestacje
w Ulan Bator
w 30 rocznicę
Mongolskiej
Rewolucji LudowejMOSKWA, czwartek
Agencja TASS podaje szczegóły wielkich uroczystości w Ulan Bator z okazji 30 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej. Drugi dzień uroczystości rozpoczął się od złożenia wieńców u stóp pomnika Suhe Batora, wodza mongolskiej rewolucji i założyciela Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej. Wieńce oprócz władz partyjnych i państwowych złożyły również delegacje ZSRR, Chin Ludowych, Koreańskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i NRD.

Z kolei odbyło się odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku czci JOZEFA STALINA. U stóp pomnika zgromadzili się wielotysięczne rzesze ludności Ulan Bator, przedstawiciele władz i delegacje zagraniczne. Na uroczystości przemawiał marszałek Czeibalsan, który podkreślił, że uczucia narodu mongolskiego skierowane są w dniu jego wielkiego święta ku Genialnemu Wodzowi i Nauczycielowi mas pracujących całego świata, najlepszemu przyjacielowi i naucejcowi narodu mongolskiego — Józefowi Stalinowi. Wszystkie osiągnięcia, którym naród mongolski wita 30 rocznicę Rewolucji Ludowej — powiedział marszałek Czeibalsan — związane są z bezinteresowną pomocą Związku Radzieckiego i ojcowską opieką Stalina.

Po potężnym wiecu ludowym odbyła się defilada wojskowa jednostek garnizonu Ulan Bator, oraz wielka manifestacja ludności.

Szanować
każdą złotówkę

Polska tętni pracą. Każdy dzień pomnaża nasze siły nową produkcją, nowymi urządzeniami, nową ceną inicjatywą mas. Nigdy dotąd w takim tempie klasa robotnicza nie oddawała narodowi we władanie nowych obiektów przemysłowych. Codziennie i bliskie stało nam się słowo „nowe”: nowy wielki piec, nowy zakład włókien syntetycznych, nowa fabryka kwasu siarkowego, nowy racjonalizatorski pomysł.

W naszym kraju inżynierowie, technicy i robotnicy pracują w tej chwili na 1600 budowliach przemysłowych. Wśród tych 1600 budowli jest 180 wielkich inwestycji o decydującym, kluczowym znaczeniu.

W naszym kraju inżynierowie, technicy i robotnicy pracują w tej chwili na szerokim froncie budownictwa mieszkaniowego. Ten front da w roku bieżącym nowe mieszkania dla 100 tysięcy osób. A jednocześnie trwa praca nad mieszkaniami dla dalszych 120 tysięcy.

Naród polski pod kierownictwem swej Partii idzie od sukcesu do sukcesu, bo masę pracującą odczuwają na każdym kroku, że wysiłek ich służy im samym, a nie kapitalistom i wyzyskiwaczom.

Niedawno masę pracującą pożyły Rządowi 1 miliard 387 milionów 510 tysięcy 220 złotych. Suma ta pożyczona została na przyspieszenie naszego rozwoju gospodarczego. Dla wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego naród polski nie szczędził niczego. Ale naród domaga się by każdą sumą obracać u nas rozsądnie i racjonalnie. W każdej z tych złotych, które w gospodarce naszej wydajemy, włożył swój trud polski robotnik, pracujący chłop, inteligent pracujący; dlatego każda z tych złotych jest droższa, każda rzucić musimy po gospodarstwu.

Wyrażając tę wolę naszego narodu, mówił na uroczystości otwarcia zakładów w Gorzowie tow. Premier Cyrankiewicz: „Dziś, kiedy zwycięsko zakończyliśmy walkę o Państwo i kiedy codziennie rosną nowe domy i fabryki, chcemy zacząć od wszystkiego, budując Polskę, abyśmy zastrzygli naszą walkę z marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, abyśmy wysoko cenili każdą złotówkę, pożyczoną przez naród na cele budowy”.

Surowa dyscyplina finansowa, bezkompromisowa walka z wszelkimi przejawami trwoniactwa publicznego, groza, walka z marnotrawstwem surowca, urządzeń technicznych i czasu, walka z marnotrawstwem siły roboczej jest jednym z podstawowych warunków dalszego marszu naprzód, właściwego wykorzystania sum pożyczonych Państwu przez naród, rozwinięcia jeszcze szerszego frontu prac, pomnażania naszego dorobku.

Sprawie obniżania kosztów własnych dobrze przysłużyła się np. inicjatywa kółtowni elektrowni „Szombierki”. Której załoga zainicjowała ogólnokrajowe współzawodnictwo o bardziej racjonalne zużycie węgla. Przysłużyły się sprawie obniżania kosztów własnych załogi przemysłu hutniczego, który np. w pierwszym kwartale zaoszczędził materiałów wsadowych na sumę 2 milionów złotych.

Służą sprawie obniżania kosztów własnych robotnicze pomysły. Oto niedawno klub racjonalizatorski Zakładów Im. Stalina w Poznaniu zatwierdził tysiącny pomysł, którego autorem był wieloletni racjonalizator, ślusarz — brygadziści Józef Kaczmarek. Jubileuszowy pomysł tow. Kaczmarek skrócił czas wykonywania jednej z czynności o dziewięć dziesiątych.

Walka o tańszą, oszczędniejszą produkcję toczy się również w laboratoriach i warsztatach doświadczalnych naszych zakładów naukowych. Wyniki tych badań służą naszej gospodarce.

Sa jednak u nas jeszcze tacy kierownicy i takie instytucje, które nie włączają się w walkę całego narodu o twardy i oszczędnościowy, wloką się w ogonie, nie rozumieją ogromu strat ponoszonych przez naszą gospodarkę na skutek panoszącego się jeszcze w różnych ogniwach marnotrawstwa.

Czym bowiem innym niż niedbalstwem tłumaczyć można fakt, że fabryka przypięt samochodowych, której potrzebne są deski trzymetrowej długości, otrzymuje deski czterometrowej długości, wskutek czego stale obcina się tam jeden metr deski i wyrzuca. Czym wytłumaczyć fakt, że w woj. łódzkim przy niwelowaniu placu pod budowę użyto żwiru sprowadzonego aż ze Szczecina, podczas gdy do prac tych można było z powodzeniem użyć szlaku z miejscowej kółtowni. Dlaczego PZGS Suwałki planując stan floty pracowników doszedł do imponującej liczby 187, a kiedy zmniejszono mu tę liczbę aż o kilkadziesiąt osób jakoś pracuje i na trudności nie skarży się?

W naszej gospodarce tkwi jeszcze wiele rezerw. Rzecz w tym, że nie wszędzie jeszcze zgłębia się u nas dostatecznie ekonomikę zakładu pracy, nie wszędzie do dna wykorzystuje się technikę, nie wszędzie podchwytuje się nową ceną inicjatywę, nowoczesne metody pracy sprzyjające walce o wyższą wydajność i niższe koszty własne.

W naszym ustroju sprawa walki o oszczędną gospodarkę leży w interesie każdego człowieka pracy.

Nie jest patriotą ten, kto patrzy na marnotrawstwo i toleruje je. Nie jest patriotą ten, kto nie bije się o zastosowanie w naszej gospodarce najlepszych i najtańszych metod pracy. Nie jest patriotą ten, komu nie leży na sercu troska o jak najrozsunniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości do uchwycenia rezerw.

Trzeba, by każdego bez wyjątku kierownika, każdego robotnika, każdego pracującego chłopca, każdego inteligenta pracującego nurtował zdrowy cenny niepokój; co by tu jeszcze ulepszyć, na czym by tu jeszcze w naszej gospodarce zaoszczędzić, jak bardziej racjonalnie wydać każdą złotówkę, każdy grosz.

Taki czynny i bojowy stosunek do ujawniania rezerw, taki szacunek dla każdego publicznego grosza sprzyjać będą walce narodu polskiego o pomyślne wykonywanie planów gospodarczych, o stałe obniżanie kosztów własnych, sprzyjać będą dalszemu rozkwitowi naszej narodowej gospodarki.

„Trybuna Ludu”

Budowę socjalizmu dumą naszego narodu

Tysiące roboczogodzin
zaoszczędzi
załoga elektrowni »Miechowice«

NA ŚLĄSKICH BUDOWLACH SOCJALIZMU WRE WYTYCZONA PRACA. ZAŁOGI BUDOWNICZYCH W RAMACH ZOBOWIĄZAŃ LIPCOWYCH, CO DZIEN OSIĄGAJĄ NOWE REKORDY WYDAJNOŚCI, WYDATNIE SKRACAJĄ PLANOWY CZAS BUDOWY. BUDOWNICZOWIE WIELKICH OBIEKTÓW — CHŁUBY PLANU 6-LETNIEGO, POSTAWILI SOBIE ZA ZADANIE PRZEDTERMINOWE ODDANIE W EKSPLOATACJĘ NOWYCH GIGANTÓW NASZEGO PRZEMYSŁU.

Potężna magistrala płaskowa stanowiąca jedno z największych przedsięwzięć przemysłu węglowego, z każdym dniem nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Zbliża się dzień, w którym z Pustyni Błędowskiej



Junak przy pracy na magistrali płaskowej

mknąca będą tysiące wagonów piasku do wszystkich naszych kopalń, tego piasku, bez którego kopalnia nie może prowadzić normalnej eksploatacji. Zbliża się dzień, w którym żądna z kopalni nie będzie odczuwała braku piasku dla tzw. płynnej podszkła.

Brygady zatrudnione na terenie kop. „MORTIMER” przy budowie bocznic i muszli podszklowej, zobowiązały się skrócić o 2 miesiące termin robót. Już dziś brygady ziemno-betonowe wykonały 81 procent swojego zobowiązania. Jan Jedrusik wykonuje 252 proc. normy, Józef Blacharczyk 243.

Elektrownia „Miechowice” już niedługo zacznie dostarczać energię elektryczną. Brygady budowlane i monta-

żowe współzawodnicząc ze sobą osiągną nienotowane dotychczas wyniki pracy.

Brygada montażowa Władysława Woźniaka zobowiązała się skrócić czas montażu elektrofiorów o 440 godzin. Brygada Woźniaka wysoko przekroczyła swoje

zobowiązania, skracając czas montażu o 670 godzin, dając tym samym 13.260 zł oszczędności. Na 7 odcinkach gigantycznej elektrowni prowadzone są roboty budowlane. Załogi budowlane skróciły czas wykonywanych przez siebie prac łącznie o 3.689 roboczogodzin. Na szczególne wyróżnienie zasługuje brygada murarska mistrza Stefana Raczkę, która przez przedterminowe wykonanie obmurówki kotłowej zaoszczędziła przeszło 35 tysięcy zł.

Na terenie budowy gigantycznej elektrowni, ani na chwilę nie ustaje wspaniały wysiłek o przedterminowe uruchomienie wielkiej budowli Planu 6-letniego.

Wielki kombinat bawelnianny pod Piotrkowem ruszy za dwa tygodnie

PIOTRKÓW TRYB., czwartek. Przed kilku dniami załoga budowniczych wielkiego Piotrkowskiego Kombinatu Bawelnianny podjęła zobowiązanie uruchomienia do dnia 21 bm. pierwszych dwóch tysięcy wrzecien.

Brygady montażowe przy wydatnej pomocy ekipy inżynierskiej i monterów radzieckich przygotowują do rozpoczęcia produkcji pierwsze zespoły maszyn, montowanych obecnie na działach: przedziału średnioprężnej i cienkopiędnej.

Realizacja zobowiązania budowniczych Piotrkowskiego Kombinatu posuwa się znacznie naprzód. Za niespełna dwa tygodnie ruszą pierwsze zespoły maszyn przedziału.

Do 31 grudnia br. produkować zaczęła cała przedziałna średnioprężna kombinatu, obsługiwana na trzy zmiany. W przedziału średnioprężnej na oddziale zgrzeblarek stoją maszyny, gotowe już całkowicie do puszczania w ruch. Maszyna trzypalcowa na uruchomienie. Inż. Niezrębski zobowiązał się wykonać sposobem gospodarczym do 21 lipca br. tzw. zasięki obrabowania na bawelnę rozrobioną i spulchnioną, które miały być gotowe dopiero w sierpniu.

Iran wystąpił
z Międzynarodowego Trybunału w Hadze
po niesprawiedliwej decyzjiMOSKWA, czwartek
W Teheranie ogłoszono tekst pisma ministra spraw zagranicznych Iranu — Kazemiego do sekretarza generalnego ONZ. Kopia tego listu przesłana została Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Rząd Iranu zawiadomienia w nim oficjalnie, iż wycofuje złożone w swoim czasie oświadczenie o uznaniu Jurysdykcji Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Rząd irański decyduje się na powyższy krok z uwagi na to, że Trybunał Międzynarodowy „porzucił drogię sprawiedliwości i podważył do siebie zaufanie”.

Przedstawiciele Partii Komunistycznej oświadczyli, że tym, co domagać się będą amnestii dla osób skazanych za akcje w ruchu pokoju, za udział w strajkach i za walkę przeciwko wojnie wietnamskiej. Ponadto sprzeciwiano został punkt widzenia Partii Komunistycznej w sprawie paktu pokoju między wieloma wielkimi mocarstwami. Komuniści domagają się, by rząd irański wystąpił z inicjatywą rozpoczęcia rokowań na rzecz zawarcia tego paktu.

Ingerencje USA
w sprawy wewnętrzne
IranuLONDYN, czwartek
Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że premier Mossadik przyjął propozycję prezydenta Trumana i zakomunikował, że zgadza się na przyjazd doradcy Trumana, Harrimana, do Teheranu dla „omówienia z nim spraw związanych z obecną sytuacją w Iranie”.

W kolach politycznych Londynu z zaniepokojeniem przyjęto wiadomość o wyjeździe Harrimana do Teheranu. Oznacza to, że amerykańskie monopole naftowe chcą zwiększyć zasięg swych wpływów. Zwraca się uwagę na oświadczenie ambasadora brytyjskiego w Teheranie, Shepharda, na konferencji prasowej dnia 12 bm.: „Pomysł wysłania do Teheranu doradcy prezydenta Trumana, Harrimana nie jest zbyt szczęśliwy. Nie wiem, w jaki sposób Harriman będzie mógł pośredniczyć, skoro o celach przyjazdu zawiadomiono tylko jedną stronę, a mianowicie Irańczyków”. 12 bm. przybył do Teheranu zastępca szefa sztabu USA, gen. M. Taylor

Dalsze naloty
piratów USAPEKIN, czwartek
Jak donoszą z Phenianu, w dniu 11 lipca amerykańskie samoloty odrzutowe kilkakrotnie zbombardowały i ostrzelały Phenian. W wyniku zbrodniczego bombardowania, w którym brał udział 36 samolotów amerykańskich zniszczony został szereg gmachów, jest wielu zabitych i rannych.Z FRONTU WALKI
O REALIZACJĘ
CZYNU LIPCOWEGO

W dalszym ciągu napływają meldunki z frontu walki o realizację Czynu Lipcowego. Szereg załóg hutniczych realizuje przedterminowo swoje zobowiązania. Bohaterscy górnicy wysoko przekraczając normy, dają co dzień setki dodatkowych ton węgla.

NAJLEPSZA
KOPALNIA

1. „PIAST-ZIEMOWIT”
-
2. „MURCKI”
-
3. „CONCORDIA”

NAJLEPSZA
HUTA

1. „Sosnowiec”
-
2. „Częstochowa”
-
3. „Kościszko”

PRZODUJĄ GÓRNICZY:

Nazwisko i kopalnia	zobowiązanie	wykonanie normy
CHODNIKI		
Konstanty KOWALSKI — „Mortimer”	255%	298,8%
Jerzy KASZUBA — „Pstrowski”	180%	240,2%
Karol GRZYK — „Lagiewniki”	180%	235%
FILARY		
Paweł DYJAS — „Wujek”	130%	195%
Paweł KŁOSKA — „Kiełbas”	130%	182%
Augustyn JANECKO — „Pstrowski”	170%	179%
SCIANY		
Piotr STYCH — „Wanda-Lech”	200%	235%
Paweł OCHMAN — „Bobrek”	175%	212%
Franciszek PACZYŃSKI — „Katowice”	160%	185%
ODDZIAŁY		
VIII kop. „Wanda-Lech” sztygar Edward Kłeperski		131%
IV kop. „Wiercerek” sztygar Józef Bielicki		124,8%
VI kop. „Rokitnica” sztygar Stanisław Nocoń		120%

PRZODUJĄ HUTNICZY:

Nazwisko i huta	zobowiązanie	wykonanie normy
WALTER BILEK — „Florian”		
220%		239%
Zdzisław PIETRUSZKA — „Ferrum”	185%	187%
Wiktoria GOLA — „Kościszko”	110%	182,5%
Jan JAREMKO — „Sopotowice”	150%	154%
Złomna mistrza SŁOSARNA na wielkich piecach huty „Kościszko”		124%
Zespół I wyłupacza GOLAŁKA — huta „Kościszko” przeprowadził dwa wypływy szybkościowe w czasie 4,55 godziny i 4,40 godziny.		
Zespół I wyłupacza GÓRECKIEGO z huty „Półkój” skrócił czas wypływu o 83 minuty		
Do dnia 12 bm. wykonali:		
Wydział Wodno-Gazowy huty „Florian”	97%	zobowiąz.
Wielkie piece huty „Kościszko”	58%	zobowiąz.
Spawalnica huty „Ferrum” dała 49 ton wyrobów dodatkowych.		

Zgromadzenie Narodowe Francji
nie wyraża woli naroduOświadczenie Jacques Duclos
po wizycie u prezydenta Auriola

W związku z rozmowami na temat utworzenia nowego rządu prezydent Republiki Auriol przyjął we śróde przedstawicieli francuskiej Partii Komunistycznej: sekretarzy J. Duclos i Marty, członków Biura Politycznego — Billoux i Fajon oraz przewodniczącego Parlamentarnej Grupy Komunistycznej w Radzie Republiki Marrame.

Opuszczając Pałac Elizejski Duclos złożył oświadczenie dziennikarom, w którym stwierdził m. in.: Powrótnyśmy przedmiotowi

Republikę jakiej jest nasze stanowisko wobec wyników wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Podkreślając, że oszukiwano nas o wyborczą wolność na wybiegu Zgromadzenia, które bynajmniej nie wyraża woli narodu francuskiego. Francuska Partia Komunistyczna popiera jedynie ten rząd, który prowadzi będzie politykę niepodległości narodowej, postępu społecznego, obrony swobod demokratycznych i oceny lenia pokoju. Partia Komunistyczna broniła

Wzmocniona czujność udaremnia działalność wroga klasowego

Paweł JAMROZY

I sekretarz org. part. kop. „Rokitnica”

Był pewien okres czasu, że do zagadnienia czujności rewo-
lucyjnej w kop. „Rokitnica” nie przewidywano żad-
nej wagi. Wielu towarzyszy sa-
dziło wówczas, że wrog klasowy
to jedynie taki człowiek, jakiego
spotykamy często w karkaturach
— zły, siedzący na workach cukru
lub metrach ukrytego zboża. Nie
brakowało i takich towarzyszy,
którzy twierdzili, że wroga kla-
sowego w ich kopalni już nie ma,
że został on całkowicie rozbity...

Zapomnieliśmy wówczas o jed-
nym ze wskazań LENINA, który
uczył:

„...dzis nas nie atakują z bro-
nią w rękę, a mimo to walka ze
społeczeństwem kapitalistycz-
nym stała się sto razy bardziej
zaciekle i niebezpieczna dla-
tego, że nie zawsze jasno prze-
ciwko nam stoi wrogi i kto jest na-
szym przyjacielem...”

Ten brak czujności stał się jed-
ną z przyczyn, że mnożyły się
wówczas w kopalni „Rokitnica”
awarie, traktowaliśmy bezkrytycz-
nie jako normalne wypadki w
produkcji.

ZMORILIZOWAŁ NAS

III PLENUM

Kiedy na III Plenum KC PZPR
tow. BIERUT mówił o braku czuj-
ności rewo-
lucyjnej zacytował rów-
nież przykłąd kop. „Rokitnica”.

Można słowa przewodniczącego
naszej Partii wskazywać nam źródła
zła, pokazywać drogi ich naprawie-
nia. Zrozumielibyśmy, że trzeba za-
ostrzyć czujność rewo-
lucyjną. Zrozumieliśmy, że dokonamy tego je-
dynie wówczas, gdy zerwiemy w
naszej kopalni ze ślepotą politycz-
ną, gadulstwem i dotychczasowym
samouspokojeniem. Po raz pierw-
szy Komitet Zakładowy zwrócił
baczniejszą uwagę na rozmies-
-

zenie członków Partii i skład so-
cjalny naszej organizacji.

Zagadnienie czujności rewo-
lucyjnej stało się od dziś żelaznym
prawem naszej codziennej pracy.
Bardzo często na zebraniach or-
ganizacji oddziałowych i grup
partyjnych analizujemy przyczyny
tej czy innej awarii, wyciągając
przy tym odpowiednie wnioski na
przyszłość. Dzięki lepszemu roz-
mieszczeniu członków Partii na
decydujących odcinkach pracy
kopalni Komitet Zakładowy ma
szersze pole widzenia na calo-
kształt produkcji. Możemy szybciej
reagować na sygnały naszych
towarzyszy. W ten sposób wy-
pełniliśmy całkowicie te niedawne
szereżyny, w które tak łatwo wli-
gnął się dotąd ukryty wrogi klaso-
wowy.

ZAOSTRZYLIŚMY CZUJNOŚĆ

Nie dowodzi to bynajmniej, że
zagroziłbyśmy całkowicie drogę
dla wroga klasowego w naszej ko-
palni. Kiedy w kwietniu br. zalogę
naszej kopalni realizowała Czyn
I-majowy niedobity wrogi pokazał
swe zęby. Tym razem za-
czął szkodzić nam na takim od-
cinku produkcji, na który dotych-
czas nie zwracaliśmy większej
uwagi.

Na haldzie, tam gdzie z wozów
wysypuje się kamień, znalazłono
elektryczną wiertarkę. Później
ją do gabinetu dyrektora tow.
Jacka Sikora. W tym samym
dniu dyrektor kopalni tow.
Józef Cia wydał specjalne zarzą-
dzenie, aby dokładnie kontrolo-
wano opróżnianie wozu. Okazało
się, że w następnym dniu na hal-
dzie znalazłono drugą wiertarkę.
Teraz nie miłośmy już najmniej-
szej wątpliwości, że w naszej ko-
-

palni działa ukryty wrogi klaso-
wy, który chce pokrzyżować twó-
rę czy wysiłek i entuzjazm całej za-
łogi. Sprawa wiertarek stanęła
natychmiast na konferencji za-
kładowej, która podjęła odpowie-
dną uchwałę.

Ode-
tę-
górniczy po skończonej
pracy odnosi wiertarki do spe-
cjalnych komór. Kierownictwo ko-
palni na wniosek Komitetu Za-
kładowego wydało zarządzenie,
mocą którego raz w miesiącu prze-
prowadza się dokładną kontrolę
wszystkich wiertarek w kopalni.

NIE POWTÓRZYMY BŁĘDÓW

PRZESZŁOŚCI

W ten sposób dzięki czujności
rewolucyjnej pokrzyżowaliśmy cał-
kowicie plany wroga klasowego
na tym odcinku. Zobowiązania I-
majowe wykonaliśmy z dużą na-
dzieją. Niewątpliwie gdyby nie
czujność klasowa tow. Jacka Si-
kora i innych towarzyszy pracu-
jących na haldzie to wrogi klaso-
wy mógłby wyrządzić nam po-
ważną szkodę.

Podobnych przykładów, gdzie
aktywny partyjny, związkowy i ze-
tempowski dzieki czujności re-
wo-
lucyjnej dezorganizował i rozbił
kreć robotę, mógłby nam na prze-
strzeń minionego roku z kop.
„Rokitnica” przytoczyć kilka. Na-
aj-
aktywniejszy partyjny, związkowy i
ZMP-owiec wyciągnął ze smutnej
lekcji, która dała nam życie, na-
leżyte wnioski na przyszłość. Dzi-
sia nie tylko usunęliśmy dotych-
czasowe nasze błędy, ale posta-
wiliśmy ponownie kopalnię „Ro-
kitnica” w rzędzie produkujących.

Realizując w dalszym ciągu
w oddzieleniu naszej pracy wy-
tyczne III Plenum KC PZPR ak-
tywnie na każdej, nawet naj-
mniejszej próbie sabotażu, na każ-
de niedbalstwo i brak czujności,
który sprzął robotę ukrytego
wroga odpowiadamy natychmiast i sku-
tecznie.

HISTORIA JEDNEGO PIECA GRZEWOWEGO i JEJ „DRUGA STRONA MEDALU”

Racjonalizatorstwo — wyższa
forma współzawodnictwa
pracy, która powstała jako
oddolna inicjatywa robotnicza,
dzisiaj nabiera charakteru zorgani-
zowanego i masowego.

Kluby racjonalizacji i techniki,
gabinety techniczne przy domach
kultury, a przede wszystkim opie-
ka, jaką Rząd Polski Ludowej ota-
cza racjonalizatorów i wynalaz-
ców stały się czynnikiem wpły-
wającym na rozwój ruchu racjona-
lizatorskiego. Drobne nieraz po-
mysły w dziedzinie organizacji
pracy i ulepszeń technicznych
wpływają w olbrzymim stopniu
na wzrost wydajności i produkcji.
Sukcesy na tym odcinku są nie-
wypatliwie wielkie. Ale...

Ze też wszędzie musi być druga
strona medalu...

Pomyśły racjonalizatorskie ni-
gdy, a w każdym razie bardzo
rzadko, wychodzą poza ramy da-
nego wydziału i fabryki. Musimy
niestety stwierdzić, że z upowsze-
chnieniem nowych wydajnych
metod pracy, z upowszechnie-
niem udoskonalonych technicznych
jest bardzo źle. Niekiedy niekiedy
rewelacyjne pomysły grze-
czą w macierzystym zakładzie.
Przeniesienie udoskonalenia na sz-
ereg innych zakładów, w których
mogłyby one znaleźć zastosowa-
nie — oto pożądana rezerwa pro-
dukcji, która nie wykorzystana do-
tychczas Jeszcze w dostępnym
stopniu.

ZACZEŁO SIĘ
OD ZAMÓWIENIA

Zaczeło się od pilnego termino-
wego zamówienia na większe ilo-
ści magnesów lanych. Załoga Za-
kładu Badawczo-Doświadczalnego
jednej z hut w żaden sposób
nie mogła sprostać zamówieniu.
Nie dlatego, żeby ludzie źle pra-
cowali. Niel Współzawodnictwo
pracy, wysokie przekroczenia
norm stawiały załogę Zakładów
Badawczo-Doświadczalnych na
jedno z czołowych miejsc w hu-
ci. Trudności leżały gdzieś
indziej. Wydajność dotychczas uży-
wanych pieców do hartowania
magnesów lanych była zbyt mała,
przepustowość zbyt niska, by za-
mówienie mogło być wykonane w
terminie.

Zadanie było jasne: WZWIĘKSI-
MI SPOSOBAMI ZWIĘKSZYĆ
WYDAJNOŚĆ PIECÓW GRZEW-
OWYCH.

Grupa racjonalizatorska, złożo-
na z kierownika Zakładu tow.
inż. SEMKOWICZA, nadzietrzą
warsztatu mechanicznego tow.
BARAKOWSKIEGO, mistrza har-
towni PIKOSA, ślusarzy warsztatu
tow. PAJAKA i BLINDY
oraz elektromontera KOPCA,
przystąpiła natychmiast do pra-
cy. Wynikiem wspólnych zebrań
i analizy pracy dotychczasowych
pieców był projekt nowego pieca
grzewczego, tzw. pieca tunlowe-
go, ze specjalną komorą dla tem-
peratur najwyższych.

JAK BYŁO DOTYCHCZAS?

Hartowanie magnesów lanych
odbywało się w czterech osob-
nych piecach, z których dwa mia-
ły temperaturę od 20 — 400
stopni Celsjusza, trzeci — 850
stopni, czwarty — 1150. Materia-
ły, które miały być hartowane,
były przenoszone kolejno z pieca
pierwszego do drugiego do trzecie-
go a w końcu do czwartego. Jasne
jest, że ta metoda pracy
była niedogodna. Przenoszenie
wsadu z jednego pieca do drugie-
go było uciążliwe, pociągło za
sobą stratę czasu, a tym samym
spadek wydajności. Drugą niedo-
godnością przy pieczeniu starego
typu było to, że magnesy ładowa-
no w pęczkach, w kilku war-
stwach, leżących jedna na dru-

giej, co powodowało nierówno-
mierne nagrzewanie się wsadu.

I JAK JEST TERAZ...

Nowy piec grzewczy skonstru-
owany przez grupę racjonalizato-
rów Zakładu Badawczo-Doświad-
czalnego usunął te wszystkie nie-
dociągłości. Zamiast czterech o-
sobnych pieców grzewczych
zbudowano jeden, w którym
magnesy umieszcza się kolej-
no w sekcjach grzewczych, o tem-
peraturze 100 st., 350, 650, 850 i
w końcu 1200 st. Otrzymując te
różne temperatury w jednej ko-
mory pieca zlikwidowano przede
wszystkim niedogodność, jaką by-
ło przenoszenie wsadu przy syste-
mie czterech pieców. Oprócz tego
przepływ materiału przez piec od-
bywa się w sposób ciągły, który
zapewnia pełne wykorzystanie
czasu pracy. Komora druga i trze-
cia (850 i 1200 st.) posiada auto-
matyczną regulację temperatury,
pozwalającą na obsługiwanie pie-
ca przez jednego, nawet zupełnie
niewykwalifikowanego pracow-
nika. Hartowanie odbywa się w spe-
cjalnie do tego przystosowanej
komorze, stojącej oddzielnie obok
pieca, która posiada sztuczny prze-
pływ powietrza hartującego, thro-
zonego przy pomocy wentylato-
ra, umieszczonego pod siatką, na

którą rozrzuca się magnesy po wy-
jeździe z ostatniej komory. Oprócz
tych zalet nowy typ pieca grzew-
czego posiada specyficzny kształt
umożliwiający wyeliminowanie o-
statniej komory o temperaturze
najwyższej, w wypadku, gdy tem-
peratura ta nie jest potrzebna.

KORZYŚCI...

Jakie korzyści osiągnięto dzięki
wprowadzeniu nowego typu pie-
ca grzewczego dla hartowania
magnesów lanych? Podamy tylko
kilka cyfr, które najwięcej na-
wet malkontenta przekonają o
konieczności rozpowszechnienia
tego pomysłu racjonalizatorskie-
go.

WYDAJNOŚĆ przy starych pie-
cach grzewczych wynosiła na jed-
ną godzinę 100 sztuk magnesów
stopkowych, przy nowym piecu —
336 SZTUK!

KOSZT PRACY pieca w ciągu
jednej godziny poprzednio równał
się 294 zł, dzisiaj — 125 zł;
KOSZT HARTOWANIA jednego
magnesu stopkowego dawniej —
1,20 zł, dzisiaj — 0,42 zł; ZUŻY-
CIE MOCY dawniej — 50 KW na
godzinę, dzisiaj — 20 KW/godz.
Oszczędność uzyskana w ub. roku
przy zaledwie 49 proc. wykorzy-
stania pieca wynosiła 73.500 zł w
nowej walucie. Te cyfry mówią
same za siebie.

UCHWAŁY RZĄDU SĄ PO TO, BY JE WYKONYWAĆ

W restauracjach katowickich
brak miejsca. Codziennie
tysiące osób przechodzą ko-
lejno przez „Katowiczankę”, „Sa-
voy”, „Centralną”, „Monopol” i
wiele innych, poszukując darem-
nie wolnych stolików. Można w
ten sposób przepalicerować cały
czas, przeznaczony na przerwę o-
biadową i bez obiadu wrócić do
pracy. Roztropniejsi spośród „po-
szukiwaczy” obiadów ustawiają
się od razu w kolejki za śledzącą
mi już przy stole szczyłkami,
aby zająć ich miejsce. Ten stan
rzeczy — jakkolwiek przerodził się
w trwały system — jest całkowi-
cie nielnormalny.

Placówki żywienia zbiorowego
Katowickich Zakładów Gastrono-
micznych posiadają w chwili o-
becnej 3.450 miejsc konsumpcyj-
nych. Do zlikwidowania ciasnoty
w restauracjach potrzeba jeszcze
1.940 miejsc z czego 300 w śró-
dmieściu. Może to nastąpić jedynie
w formie otwarcia nowych lokali
i rozbudowy już istniejących. Mo-
żliwości w tej dziedzinie są duże.
Rozbudowa „Katowiczanki”, ba-
ru „Tyskiego”, „Żeleznika” i
„Expressu” nie następuje specjal-
nych trudności, z uwagi na tylne
pomieszczenia, zajmowane obec-
nie przez placówki handlowe, któ-
rych czynności usługowe nie u-

derpią po przeniesieniu ich na in-
ne miejsce.

Otwarcie nowych lokali rów-
nież nie wydaje się trudną, gdy-
ż w Katowicach jest obecnie 18 lo-
kali restauracyjnych, okupowa-
nych przez różne instytucje, ze
skądą dla sprawy zbiorowego ży-
wienia. Tak np. lokale przy ul.
Wawelskiej 2 i Andrzeja 8 zajmu-
je PPK „Ruch”, przy placu Ros-
ka 2 — Wojskowa Centrala Han-
dlowa, przy ul. Kościelskiej 10 —
„Baculit”, b. „Turecka” w Ryńku
— Biura Kat. Spółdz. Spożywców,
przy ul. Mikołowskiej 9 — Zw.
Zaw. Prac. Rolnych, przy ul. Ko-
ściuszki 53, Pomocn. Spółdz. Bie-
liżniarska itd. Specjalnie uprzyw-
ilejowane są świetlice, które zaj-
mują piękne lokale restauracyjne
w śródmieściu jak Zw. Energety-
ków przy ul. Stawowej nr 10,
CPN — przy ul. Kosciuszki 8,
CZPH — przy placu Młarki (b.
„Olympia”) i inne.

Nie lepiej jest w Małej Dąbrów-
ce, Szopienicach, Mysłowicach i
innych miastach śląskich.

Nasuwa się logiczne pytanie,
dlaczego wobec tylu niewykorzy-
stanych lokali nie oddaje się ich
do dyspozycji Katowickim Zakła-
dom Gastronomicznym. Dzieje się
to dlatego, że Miejska Rada Na-
rodowa (Wydział Handlu) w Ka-
towicach zupełnie nie liczy się z
wydanym w jesieni ub. roku de-
kretem rządowym określają-
cym rewindykację lokali res-
tauracyjnych, z przeznacze-
niem ich na cele zbiorowego
żywienia. Co więcej MRN lekce-
waży i omija nie tylko przepisy
postanowień ogólnych, lecz nie
stosuje się również do konkre-
tnych orzeczeń komisji lokalowej
Woj.RN, prowadząc w każdej
sprawie przewlekłe postępowanie
odwoławcze. Dowodem tego może
być fakt, że wiele z wymienio-
nych przez nas lokali Woj.RN
przysądziła decydującym orzecz-
niem Katowickim Zakładom Gas-
tronomicznym, a pomimo to MRN
nie daje dotychczasowych użyt-
kownikom lokali zastępczych. Są
to lokale przy ul. Wawelskiej 2 i
Andrzeja 8 (data przydziału przez
Woj.RN 22. III. 1931 r.), ul. Ko-
ścielskiej 10 (1. II. 1931 r.), ul. Mi-
kołowskiej 9 (17. V. 1931 r.) i wie-
le innych. Jeszcze dalej w lekce-
ważeniu przepisów posunęła się
MRN w Szopienicach, która
wbrew orzeczeniu Ministerstwa o-
kal gastronomiczny przy ul. Pow-
stańców 11 przydzieliła Miejskie-
mu Ośrodkowi Zdrowia. Po-
dobnym niedbalstwem odznacza
się postępowanie MRN w Dąbrów-
ce Małej (lokal przy ul. Oświe-
cimskiej 72) i Mysłowicach (lokal
przy ul. Stalnia i Krakowskiej).

Musimy stwierdzić, że wydzia-
ły handlu MRN w Katowicach o-
raz w podanych przez nas mi-
astach wywielonych konsekwen-
nie utrudniają rozbudowę place-
wych żywienia zbiorowego, opó-
źniając na własną rękę rewindy-
kację niccicłowo użytkowanych
lokalów restauracyjnych. Również
MRN uchyla bezprawnie posta-
nowienia uchwały Rządu i orze-
czenia Komisji Lokalowej Woj.RN,
nie bacząc na przepisy prawne,
nakaz praworządności rewolucyj-
nej i obowiązek troski o bytowe
sprawy ludności. Niedbalstwo te-
go nie może uszczadliwić fakty urzą-
dzenia w lokalu porasturacyj-
nym świetlicy, czy nawet ośrod-
ka zdrowia. Na takie bowiem in-
stytucje musi się znaleźć odpo-
wiednie pomieszczenia. Trze-
bą bowiem wziąć pod uwagę, że
wzrost produktywności kobiet
przerzucając tysiące rąk kobie-
cych od prac domowych do zajęć
w przemyśle, handlu i transpor-
cie, wymaga zwiększenia ilości
punktów żywienia zbiorowego.
Jak dotychczas MRN w Katowic-
ach nie chce tego zrozumieć —
mimo uchwały Rządu. (Mak)

J. SKALSKI

Z doświadczeń zbiorowego czytania gazety

Czytanie w hucie „1 Maja” odbywa się we wszystkich oddziałach

Zespolowe czytanie gazety
może być prowadzone w
każdym zakładzie, a jeśli
dotychczas się nie odbywa, świad-
czy to jedynie o niedocenianiu
przez organizację partyjną szero-
kich możliwości. Jakże przynosi
ta forma agitacji w kształtowa-
niu świadomości politycznej za-
łogi.

W niektórych oddziałach na-
szej huty, zespolowe czytanie ga-
zety weszło już robotnikom do
tego słońca „w krew”, że traktu-
je jako nieodzowną część
składową swego dnia pracy.
Stalo się to możliwe dzięki te-
mu, że inicjatywa czytania wy-
szła od nich samych i sami też
odczuli potrzebę i korzyści, jakie
ono im daje w pojmowaniu nie-
których zagadnień.

Zespolowe czytanie gazety od-
bywa się obecnie u nas we
wszystkich oddziałach. Poza ma-
łąjmi wyjątkami prowadzone jest
ono regularnie i wykazuje zado-
walający poziom. Wyjątki, o któ-
rych wspominać, stanowią —
stalownia i odlewnia, gdzie nie
ma przerw śniadaniowych, a ci-
fatorzy nie zawsze potrafią je-
szcze wykorzystać na ten cel
przerwy techniczne w pracy.

Czytanie zapoczątkowane zo-
stało w grudniu ub. roku i prze-
biega w tej chwili najlepiej w
oddziale ekspedycji i straży za-
kładowej. Na uwagę zasługuje
fakt, że czytanie zapoczątkowały
właściwie kobiety naszej huty
i to „nicoficjalnie” już w paź-
dzierniku ub. roku. Na czas
przerw śniadaniowych kobiety z
wszystkich oddziałów schodziły
— do szatni. Niektóre z nich czy-
tały podczas spożywania posiłku
gazetę. Widząc to, inne zwróciły
się do nich, aby czytały na głos.
To zainteresowanie prasą potra-
fiła natychmiast wykorzystywać
na swą aktywną partyjną tow.
Małgorzata Zmuda, doświadczona
działaczka robotnicza, była
członkini KPD. Wkrótce zorgani-
zowała ona regularne czytanie
gazety dla wszystkich kobiet gru-
pujących się w szatni. Inicjatywę
tę podjęły następnie inne od-
działy huty Pomocą w tej akcji
służył nam komitet zakładowy,
roztańczając nad zespolami opiekę
i kontrolę. Szczególnie zaintereso-
wanie okazał I sekretarz tow.
Rudny, który osobiście starał
się dopilnować rozwoju tych ze-
spółów w poszczególnych oddzia-
łach.

Osobiście miałem o tyle uła-
wną pracę w organizacji zespo-
łowego czytania gazety, jako o-
piekun tej dziedziny pracy agi-
tacyjnej z ramienia Komitetu
Podst. Org. Part., że przebywa-
jąc w Związku Radzieckim sty-
wałem się już z tą formą agi-
tacji wszędzie tam, gdzie pracow-
łem, a ostatnio w MTS (odpo-
wiednik naszego POM-u) w Le-
piewicze w rejonie Kalacz nad
Donem. Robotnicy MTS-u przy-

C. Genendelman

agitator huty „1 Maja”

chodził zwykle kwadrans przed
rozpoczęciem pracy i w tym cza-
sie odbywało się czytanie. Na-
stępowała później krótka dyskusja
i podsumowanie, które miało
na celu powiązanie omawianych
problemów z własnymi zagadnie-
niami produkcyjnymi.

Niestety, nie potrafiłem odpo-
wiednio skorzystać z tych do-
świadczeń w pełni. Nie doceni-
łem mianowicie znaczenia dys-
kusji oraz popelniałem ten błąd,
że wybierałem artykuły, które
dotyczyły wyłącznie problemów
polityki międzynarodowej. Nie
korzystałem z bogactw i cieka-
wych materiałów, które omawia-
ły i analizowały prace, osiągnię-
cia i niedomagania poszczególnych
zakładów pracy w naszym
województwie. Błędem te wskaza-
ła nam dopiero „Trybuna Robot-
nicza”, która swoimi licznymi
artykułami w maju br. dała
szczegółowy obraz właściwej or-
ganizacji zbiorowego czytania ga-
zety. Braki te zostały usunęte
i okazało się, że robotnicy bar-
dzo interesują się artykułami,
które opisują prace i doświadcze-
nia kolegowo hutników np. w
Chorzowie, czy w Sosnowcu.

Najaktualniejszym ostatnio te-
matem była sprawa Pożyczki Na-

rodowej. Poruszyliśmy także
sprawę brudnej historii o „stu-
żółtówkach”. Artykuły przeznac-
zone do czytania, doбираmy w
ten sposób, aby wiazały się one
z najbardziej aktualnymi zagad-
nieniami.

W pracy tej na czoło wybiłała
się agitatorzy: Aleksander Wnu-
czek, Zofia Maciejczak, Mateusz
Klin oraz Małgorzata Zmuda.

Muszę jednak samokrytycznie
stwierdzić, że zespolowe czyta-
nie gazety w hucie „1 Maja” —
nad którym powierzyl mi opie-
kę Komitet Podst. Org. Part.,
mimo iż objęło wszystkie od-
działy, nie znajduje się jeszcze
na właściwym poziomie. Zajęty
pracą zawodową w hucie, nie
zawsze dysponowałem czasem,
aby móc otoczyć właściwą opie-
ką zespoli czytelników. Niekiedy
krotnie czytanie miało charakter
zalecia „aby odwalić”. Taka as-
tacja nie może się przyczynić do
wzrostu wydajności pracy robot-
ników a cieszło może przynieść
wprost przeciwny skutek. A prze-
cież zasadniczym celem zespolo-
wego czytania gazety jest właś-
nie podniesienie poziomu polity-
cznego robotnika, a w konsekw-
encji i wzmocnienie wydajności
jego pracy. O tym winny pamię-
tać zespoli czytania zbiorowego
gazety we wszystkich zakładach
pracy.

NASZ TOWARZYSZ „JÓZEF”



Hutnikiem zostałem przypadkowo.
Już jako kilkunastoletni chłopiec
poszedłem śladami mego ojca i
zaczęłem pracować w 1903 roku w
górnictwie. Nieustannie utrzymy-
wałem się już z tą formą agi-
tacji wszędzie tam, gdzie pracow-
łem, a ostatnio w MTS (odpo-
wiednik naszego POM-u) w Le-
piewicze w rejonie Kalacz nad
Donem. Robotnicy MTS-u przy-

Partia dała mi potem funkcję tech-
nika dzielnicowego SDKPiL w Dąbró-
wie Górniczej. Od tej pory zostałem
funkcjonariuszem partyjnym, utrzymu-
jąc stały kontakt ze wszystkimi zakła-
dami pracy w naszej dzielnicy.

W czasie tej pracy spotkałem po raz
pierwszy tow. „Józefa”, który — jako
członek Zarządu Głównego SDKPiL
był organizatorem wspomnianego straj-
ku powszechnego kierując nim bezpo-
średnio lub przez komitet dzielnicowy.
Pamiętam go krócej, a na cele po-
chodów robotniczych udających się pod
czerwonymi sztandarami z Dąbrowy do
Sosnowa i przemawiającego m. in. na
kop. „Paryż” i „Renard”, w hucie
„Bankowa” i „Katarzyna”. Podkreślał
zawsze konieczność połączenia się pol-
skiej klasy robotniczej z klasą robo-
niczą Rosji w walce o wspólny cel —
wyrwanie się spod ucisku caratu i ka-
pitalizmu.

W 1906 roku otrzymałem nową funk-
cję — technika okręgowego. Musiałem
w związku z tym rozszerzyć swe kon-
takty na wszystkie ośrodki robotnicze
Zagłębia, do których rozwinęłam ode-
wy i bibule.

Z tow. „Józefem” odwiedzałem na-
sze nielegalne drukarnie na Ksawerze
w Dąbrowie Górniczej, w których on
sam niejednokrotnie pomagał przy skła-
dzie drukarskim odczuwając trudności
przez siebie. Trzeba podkreślić, że do-
brze znał się na robocie drukarskiej.

Początkowo, zanim nie zostałem zde-
konspiracyjowany przez ochronę carską w
1907 roku, tow. „Józef” często u mnie
nocował. Rodzice moi, podobnie jak
rodziny innych towarzyszy, u których
przebywał, bardzo go lubili.

W następnych latach po 1905 roku,
kiedy nastąpiły czasy rozpazania endecji
i reakcji, niezmierznie dużo pomagał
nam tow. „Józef”, aby nie zboczyć z
rewolucyjnej linii politycznej partii.
Utrzymywał z nami w dalszym ciągu
kontakty — organizował na terenie Za-
głębia strajki i konferencje.

Szczególnie kochał dzieci — nigdy o
nich nie zapomniał. Ile razy nocował
u któregoś z towarzyszy, gdzie były
dzieci, zawsze przynosił im cukierki.
W okresie słynnego lokautu zastosowa-
no wobec łódzkich włókienników, kiedy
pozostawali oni przez szereg miesięcy
bez pracy, tow. „Józef” zorganizował
na terenie Zagłębia akcję pomocy dla
głodujących dzieci łódzkich. Dzieci tej
dobrze zorganizowanej przez niego ak-
cji, ok. 200 dzieci łódzkich znalazło przy-
tułek wśród rodzin zagłębiowskich ro-
botników.

Chętnie pomagał również towarzy-
szom w każdej potrzebie i organizował
pomoc dla nich, gdy byli zwalniani z
pracy. Służył zawsze dobrą radą, a
kiedy znajdowaliśmy się w trudnych
sytuacjach, znajdował trafne rozwiązania.
Toteż nie dziwnego, że tow. „Józef”
zaskarbił sobie zaufanie klasy ro-
botniczej, a szczególnie tych towarzy-

szów, którzy stykali się z nim bezpo-
średnio.

Był zawsze opanowany, zdecydowany,
odważny, a przy jego wielkim zmysle
organizacyjnym i wnikliwej przysmo-
ności umiłow i bezgranicznym oddaniu
sprawie robotniczej był naszym najlep-
szym przywódcą w trudnych, a boga-
tych w wydarzenia latach 1905 — 1910.

Kiedy w 1911 roku miałem być po-
wołany do wojska carskiego, na pole-
cenie Partii zbiegiem do Krakowa, gdzie
w tym czasie mieścił się Zarząd Głow-
ny SDKPiL.

Tam ku mej radości spotkałem się
ponownie z tow. „Józefem” i dopiero
teraz dowiedziałem się, że nazywa się
on Dzierżyński.

W Krakowie pozostawałem pod oso-
biłą opieką tow. Dzierżyńskiego, który
zajął się moim doświadczeniem — szcze-
gólnie na odcinku politycznym i spo-
łecznym. Chodziłem z nim na zebrania
i konferencje, uczyć się wszędzie i przy
spasabianiu do dalszej pracy, jaką mia-
ła mi nishawem wznaczyć Partia.

W dzień wyjazdu do Zagłębia dla
dalszej pracy partyjnej, tow. Dzierży-
ński przyniósł mi na pożegnanie butelkę
dobrego wina i po przyjacielskiej, ser-
decznej pogawędce wręczył mi „lewy
paszport” na przybrane nazwisko, po-
czym odprowadził mnie na dworzec
kolejowy.

Było to moje ostatnie spotkanie z
tow. Dzierżyńskim.

Korespondenci piszą:

Slabo pracuje egzekutywa organizacji partyjnej hut »Bobrek«

Wybrana niedawno egzekutywa Podstawowej Organizacji Partyjnej hut »Bobrek« nie przystąpiła jeszcze zasadniczo do pracy. Zebrania egzekutywy, które zazwyczaj odbywało się w każdy poniedziałek, nie może dojść od paru tygodni do skutku, mimo trzy lub czterokrotnego jego zwoływania.

Rośnie liczba korespondentów

Apel tow. KMIĘCINSKIEGO zmobilizował korespondentów do werbunku nowych współpracowników naszej gazety. Na apel Klubu zabrzańskiego odpowiedział aktyw Klubu Korespondentów Zagłębia. Przewodniczący Klubu tow. SZTYLER zwerbuj 30 nowych korespondentów i założy koła korespondentów w kop. »Klimontów«, »Fabryce«, »Strem« i Zakładach Mechanicznych w Ostrowach Górniczych. Tow. ZALŃSKI i WRONSKI pozyskał każdy po 15 nowych korespondentów, tow. MORIS 20 korespondentów, tow. GUBALA 14 korespondentów, tow. SMORAG — 13, tow. WNUK i RUPALA po 10 korespondentów. Tow. KLIMEK zorganizował koła korespondentów w zakładach pracy w Będzinie.

Korespondenci z klubu zagłębiowskiego uaktywnili działalność kół korespondentów w swoich zakładach pracy i przystąpią do werbunku korespondentów w spółdzielniach produkcyjnych i wsiach pozostających pod opieką ich zakładów pracy. Ogółem aktywności ruchu korespondentów w Zagłębiu zobowiązali się przygotować no. wych 180 korespondentów.

Tow. PRZYBYŁA z hut »Florian« pozyskał dla współpracy z naszą redakcją 6 korespondentów. Korespondentem została tow. Jadwiga NIEWOLIK — pierwsza w Polsce kobieta wyplatacz. Tow. Niewolik pisze: »Uważam, że korespondent może przyczynić się do pokonania wroga klasowego i usunięcia niedociągnięć, które hamują wykonanie Planu 6-letniego i budownictwo socjalizmu«.

Śladem naszych artykułów

Generalne porządki w gospodzie »Monopol«

W ślad za artykułem zatytułowanym »Monopol nadal najbrudniejszą gospodą«, otrzymaliśmy odpowiedzi z Wydziału Zdrowia przy MRN w Katowicach. Wydział Zdrowia donosi, że w »Monopolu« przeprowadzona została kontrola Komisji Sanitarnej, która stwierdziła słusność naszych zarzutów.

Wydział Zdrowia polecił kierownikowi unieruchomić gospodę, aż do całkowitego zlikwidowania stosunków urągających wymogom higieny. (3109)

Przedstawiamy delegatów na Zlot Berliński

Młodzi akordeoniści z kop. »Karol« — „szlifują“ swój repertuar

Zna ich cały Śląsk albo „osobiscie“, albo z radia, lub z prasy. Aż jaśniejsi się robi, gdy ukażą się na scenie mali, drobni, uśmiechnięci, z akordeonami, które wydają się większe niż oni sami. Grzmot okłasków wita każdy występ najmłodszych letorisi muzykalnych z zespołu kopalni »KAROL« w Orzegowie.

Ktoż by się nie cieszył, że właśnie oni, których gościły wszystkie polskich eliminacjiach w Poznaniu, jako delegaci na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Z eliminacji tych przywieźli znow dyplom uznania, wydany przez Zarząd Główny ZMP.

W zespole jest ich obecnie 30. 20 chłopców, 10 dziewcząt. — dzieci górników w wieku od 9 — 14 lat. Zespół powstał przed 5 laty. Wielu z tych, którzy tu sta-



teriał do ćwiczeń. Najbardziej zapalony do grania to najmłodszy z zespołu 9-letni PAWELEK WRÓBLEWSKI, synek rębacza przodowego, który koniecznie pragnie zostać »prawdziwym« muzykiem. — I to sławny — dodaje z naciskiem. Podobne ambicje żywią jego szeregówi: 11-letni koleś z kołanki: DONAT BOGACKI, NORBERT WŁOSZCZYK, KLAUDIA PAJAK i DOROTA JANIK.

W chwili obecnej mali obywateli wraz ze swym muzycznym rzeszunkiem bawią, na obozie przygotowawczym w Turczynie pod Warszawą, gdzie pod kierownictwem fachowców — muzyków „szlifują“ swój repertuar. Zostaną tam do 3 sierpnia, a następnie — wyjadą na ZLOT do Berlina.

Niektórzy rodzice z obawą puszczali rwe pociechy na obóz. Czy mieli rację? Zajrzyjmy do listów dzieci:

„Kochany Tatusiu! Nie masz pojęcia jak tu ładnie. Mieszkamy w ślicznej willi w lesie, wczymy się, gramy, jedzenia mamy po uszy, dużo, dużo dobroci! — pisze 12-letni Rómek Kała synek rębacza.

„Bardzo dobrze nam było w Czechosłowacji, kiedy tam byliśmy na uroczystościach z okazji 700-lecia górnicstwa, ale tutaj jest naprawdę jak w raju — zwierza się w liście do rodziców Edek Ulok syn kierownika świetlicy kop. »Karol« — bardzo się nam opiekują, i dogadzają i troszczą o nas“.

Listy mówią same za siebie. Mali akordeoniści przygotowują swój program w idealnym warunkach i mają jedno wielkie pragnienie: żeby wianki pieśni śląskich, robotniczych i radzieckich, z którymi wystąpią w Berlinie — były naprawdę »perełkami« wykonania... MP

Po sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dalszy rozwój oświaty i kultury w województwie katowickim

Na ostatniej zwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Komisja Oświaty i Kultury złożyła sprawozdanie ze swej rocznej działalności. W sprawozdaniu, jak i w przeprowadzonej następnie dyskusji podkreślono wiele osiągnięć a zarazem i braków w pracy Komisji Oświaty i Kultury.

W woj. katowickim istnieje 9 wyższych uczelni, 1247 szkół podstawowych, 66 szkół stopnia licealnego oraz 13 szkół TPD. Ogółem w szkołach średnich ogólnokształcących uczy się 19152 osoby. W 952 przedszkolach znalazło opiekę 90.000 dzieci. Poza tym, woj. katowickie posiada 43 domy dziecka, 5 zakładów wychowawczych, 1 schronisko dla dzieci nieletnich, 15 domów turnusowych, 15 ośrodków jordanowskich i 245 świetlic dziecięcych. Przechowywane jest 837 szkół zawodowych, w których naukę pobiera 100.000 młodzieży i dorosłych.

Na terenie naszego województwa znajdują się 3 teatry zawodowe: Opera i Filaria, 2 filharmonie robotnicze, kilkadziesiąt zespołów chóralnych i ponad 1000 świetlic. Zauważono także duży rozwój bibliotek powiatowych i miejskich.

Komisja Kultury i Oświaty w

W kilku wersjach

MLODZIEŻ zrzeszona w Powiatowej Organizacji »Służba Polsce« województwa katowickiego przebywa obecnie w różnych dzielnicach Polski. Junacy skierowani zostali m. in. do pracy nad morze i do Warszawy.

Junacy brygad SP daleko sobie sprawę z ważności zadań, jakie im powierzono pracując wydatnie, przyczyniając się do przedmiotowego wykonania Planu 6-letniego. (Kd)

KINA

KATOWICE: Casino — Trzecie dzwony. Białto — Wesołe komuszy z Wesoła. Zorza — Północny, od 17. Powrót Lesie. Światowid — Uciekaj Berlińska ser. II. Młoda Gwardia — Ostatni etap od 17. Waga, Apollo — Rzym miast otwarte.

SZOPIENICE: Polonia — Córka marynarska, 16. Dzień z jednego podwórka, 17. Wesołe zawody.

DĄBRÓWKA MAŁA: Capitol — Zapora.

JANÓW: Słońce — L'chwarz Gósb.

PIOTROWICE: Piast — Nikt nie wie, od 17. Złotych rowerów.

SIEMIENOWICE: Piast — Oni mają ojczyznę od 17. Teatr zwierząt. Tęcza — Życie Emilia Zoli 17. Potępiecy.

RADIO

PROGRAM I
piątek, 13 lipca

DZIENNIKI: 5.05, 6.30, 7.35, 12.04
16.00, 20.00, 23.00

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 Pielni masowa. 6.15 Muzyka. 8.30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 8.50 Muzyka. 9.30 Melodie filmowe. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Arie i pieśni włoskie. 10.55 Audycja polityczna. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos młodych. 12.15 Wieść i śpiew. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swolską nutę. 13.20 Audycja dla świetlic dziecięcych. 13.50 Muzyka. 17.15 Z kralu i ze świata. 18.00 Duet fortepianowy. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Audycja dla młodzieży. 19.00 Koncert. 19.30 Ulu-bione melodie. 20.30 Muzyka. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Na muzycznej fall. 22.25 Muzyka taneczna. 23.17 Koniec audycji.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.35
12.04, 17.00, 20.00, 23.00

5.05 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 7.15 Muzyka. 8.30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 8.55 Komunikaty. 13.15 Muzyka. 14.30 Proza. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Montaż. 16.10 Muzyka. 16.30 Wiadomości ze Śląska. 16.35 Kask. Zw. Sl. Kół Splew i Muz. 16.45 Poznajemy nasz przemysł. 17.05 Reportaż. 17.21 Koncert. 18.00 Felieton. 18.15 Śląsk w planie. 18.30 Muzyka. 18.50 Audycja sportowa. 19.00 Audycja świetlicowa. 19.20 Reportaż. 19.45 Muzyka operowa. 20.30 Koncert masowy. 20.45 Dwustu dwudziestu techników ponad plan. 21.45 »Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego«. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.35 Muzyka. 23.59 Koniec audycji.



— Mam dziś naprawdę gorący dzień! A ty co tu robisz?
— Oszczędzam energię!
(„Krokodyl“)

W Katowicach powstał Komitet Obchodu Święta Odrodzenia

Wczoraj w gmachu Prezydium MRN odbyło się zebranie organu zacyjnego Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Partii, związków zawodowych, organizacji społecznych, młodzieży oraz kulturalnych.

Tegoroczne Święto Odrodzenia stanie się potężną manifestacją uczuć przyjaźni dla Armii Radzieckiej, która przyniosła wyzwolenie naszej Ojczyzny. Święto Odrodzenia obchodzone będzie pod znakiem radości z dotychczasowych osiągnięć na polu gospodarczym, kulturalnym — oświatowym. Stanie się ono także mobilizacją szerokiej masy pracującej do walki o pokój i o przedmiotowe wykonanie Planu 6-letniego.

Z proponowanym programem obchodu Święta Odrodzenia zapoznali zebrań przedstawiciele KM PZPR, tow. Osinski. Obchód uroczystości poprzedzony będzie w dniu 21 b. m. nadzwyczajną sesją Woj. RN i MRN akademickimi, wieczerkami i odczytami. 22 b. m. zorganizowane będą w mieście i okolicy liczne imprezy artystyczne, sportowe, zabawy lu-dowe itp.

Celem przygotowania programu Święta Odrodzenia dokonano wyboru trzech sekcji: propagandowo — dekoracyjnej, imprezowej i zapobiegawczej. W skład sekcji wchodzi: przewodniczący i członkowie, którzy mają spełniać prace organizacyjne i wykonawcze. Stanowisko przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Obchodu Święta Odrodzenia powierzono tow. Krucielowi. (n)

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Braterska pomoc sportowców radzieckich

49 naszych najlepszych lekkoatletów i lekkoatletów przebywa w Moskwie, gdzie wspólnie z zawodnikami ZSRR i Rumunii przygotowują się do Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie. Wyprowadzając przyjaciele radzieccy jeszcze raz podali bratnią dłoń sportowcom polskim, pragnąc umożliwić nam jak najlepsze przygotowanie się do najbliższych imprez sportowej postępowej młodzieży świata.

Pobyt w ZSRR pozwoli naszym zawodnikom i zawodniczkom na bezpośrednie zapoznanie się z najlepszymi lekkoatletami radzieckimi i rumuńskimi, którzy w czasie swego ówczesnego pobytu w Polsce występowali na bieżniach, skoczniach i rzutniach Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Zabrze. Wszystkie te spotkania były niezwykle cenne, gdyż w czasie swego ówczesnego pobytu w Polsce występowali na bieżniach, skoczniach i rzutniach Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Zabrze. Wszystkie te spotkania były niezwykle cenne, gdyż w czasie swego ówczesnego pobytu w Polsce występowali na bieżniach, skoczniach i rzutniach Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Zabrze.

Spotykamy się 22 lipca na żużlu — na Muchowcu

20 tys. widzów na zawodach żużlowych w Rybniku! „Nowy rekord publiczności na torze w Bytomiu!“, „Częstochowa oklaskuje wspaniałą jazdę żużlową!“, „Tylko sportowcy Katowice pozabawili się możliwością oglądania emocjonujących zawodów żużlowych“.

A przecież Katowice dysponują jednym z najlepszych, malowniczo położonym torom — na Muchowcu. Jeszcze przed dwoma laty bardzo często rozbrzmiewał tam ryk motorów, a tysiące publiczności góracz oklaskiwały piękną jazdę nieodżałowanej pamięci Alfreda Smoczyka, Drągi, Olejniczaka, Spiry i in. Później jednak coraz mniej słyszeliśmy o torze muchowcowym, który porósł trawą i w ogóle znalazł się na „najlepszej drodze do kompletnego zniszczenia“.

Z inicjatywy Okręgu Katowickiego Polskiego Związku Motorowego, rozpoczęło w br. prace przy remoncie toru. Z ówczesną pomocą przyszło ZS Gwardia, które wykonało prace remontowe. Niemal było roboty! Należało oczyścić tor z trawy i chwastów, zruszyć zabłątanie żużla, nawieźć ponad 50 ton nowego żużla i wyrównać tor i wywalować. Poza tym, trzeba było odgrząbać tor bandą od widowni.

Prace remontowe dobiegają już kresu. Od rana do wieczora tor na Muchowcu tymi rytmem wznowionej pracy. Nieoficjalnie zobowiązanie budowniczych, że uroczyste otwarcie toru po 2-letniej przerwie nastąpi w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca — będzie realizowane! 22 lipca znowu spotkamy się na Muchowcu, na zawodach żużlowych, w których udział weźmą najlepsi zawodnicy Śląska.

A później już w każdą niedzielę będziemy mogli udawać się „na żużel“ — na Muchowiec. W pierwszych dniach sierpnia odbędą się zawody z udziałem czołowej stajki żużlowców polskich. Decyzją PZM okręg Katowice na Muchowcu rozgrywane będą również zawody o mistrzostwo ligi żużlowej. Raz walczyć tu będą żużlowcy Ogniwa, zwykle u rządzący swe mistrzostwo spotkania w Bytomiu; innymi znowu razem przyjadą z Rybnika żużlowcy lidera tabeli — Górnik; jeszcze znowu innym — na torze na Muchowcu gościć będą zawodnicy Włókniarzy, normalnie „atacyjący nudy“ w Częstochowie. A poza tym istnieje koncepcja przeniesienia do Katowic z Bydgoszczy centralnej sekcji żużlowej ZS Gwardia.

PZM projektuje również przeprowadzić na Muchowcu najlepszych żużlowców czeskosłowackich — ogląda ichbyś wówczas pierwszy raz na żywo, w otoczeniu ówczesnej imprezy międzynarodowej.

Stadion na Muchowcu zostanie ogrodzony. W ogóle — będzie tam nie tylko tor żużlowy, ale prawdziwy stadion — ośrodek wyszkoleniowy sportowców ZS Gwardia.

Śląskowi przybędzie nowa, wartościowa impreza sportowa.

Bogaty sezon kolarzy

Kolarzy naszych czeka w najbliższym czasie cztery poważne ogólnopolskie wyścigi. Już w najbliższą niedzielę 15 b. m. odbędzie się wyścig kolarski »Złotnik Łódzkiego« na trasie Łódź — Kalisz i z powrotem (210 km), który zgromadzi na starcie czołowych zawodników. W tydzień później — 22 b. m. rozegrany zostanie tradycyjny wyścig Lublin — Chelm — Lublin (170 km). 29 b. m. odbędzie się jedynostopowy wyścig redakcji »Sportu«, którego trasa nie została jeszcze definitywnie ustalona.

Najbardziej atrakcyjnie zapowiadają się jednak wyścigi czterostopowe »Bieg kolarski« i »Bieg kolarski polskiego morza«, którego trasa długości około 600 km. prowadzić będzie ze Szczecina do Gdańska. Odbędzie się on w dniach 2-5 sierpnia br.

Kolarze śląscy wezmą udział we wszystkich tych wyścigach. Specjalnie starannie przygotowała się za wodnicy naszego okręgu do wyścigu Szczecin — Gdańsk, który poza wyścigiem Praga — Warszawa będzie naj większą imprezą kolarską w bieżącym sezonie. Oglądać będziemy na szlaku

NOTATNIK SPORTOWCA

W nadchodzącą sobotę 14 b. m., rozegrany zostanie na stadionie miejskim w Bytomiu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją okręgu bytomskiego zrzeszeń sportowych Stal i Ogniwo. Cały dochód z tego spotkania przeznaczony jest na Międzynarodowy Fundusz Solidarnościowy. Początek meczu o godz. 17.30

6 tygodni weźmie udział 56 kobiet, głównie z terenów woj. katowickiego i opolskiego. (Im)

W towarzyskim meczu bokserskim Górnik w Orlu pokonał Ogniwo Bytom 10:6. (J. m.)

Mistrz piłkarski opolskiej klasy wojewódzkiej — Unia Racibórz pierwszy swój mecz o wejście do II ligi rozegra nie jak było poprzednio wyznaczone. Ogółem Wrocław, lecz z Kołarzem Świdnicą. Spotka-

Nie odbędzie się w Raciborzu. (Im)

Zużlowcy Górnik startować będą w nadchodzącą niedzielę w Kłobucku, gdzie rozegrają mecz o mistrzostwo ligi ZS Gwardia.

Najlepsza szermierka śląska H. Liszowska powołana została na obóz przygotowawczy przed Olimpiadą, który odbędzie się w dniach 2-30 sierpnia w Zakopanem.